

**Z GOSPRZYDOWEJ - W ŚWIAT!**

## WSPOMNIENIE O SIOSTRZE JULII – STANISŁAWIE BAKALARZ

Przed rokiem odeszła do Pana Siostra Julia Stanisława Bakalarz – w latach 2001-2010 Przełożona Generalna Zgromadzenia Sióstr św. Dominika. Bogu oddała życie, realizując swoje powołanie w zakonie. Jemu zawierzyła, przyjmując z pokorą krzyż choroby i cierpienia. 22 maja 2010 r. w godzinach przedpołudniowych z ufnością i spokojem przekroczyła próg wieczności.

Stanisława Bakalarz urodziła się 24 marca 1956 roku w Lipnicy Murowanej, jako najmłodsza z czworga rodzeństwa w „dominikańskiej rodzinie”. Tak można określić rodzinę Jana i Władysławy Bakalarzów z Gosprzydowej, w której wychowało się czworo dzieci i wszyscy obrali drogę zakonnego posługiwania w zgromadzeniu dominikanów. To w tej rodzinie – Bogiem silnej – zakiełkowało i rozwinęło się powołanie do służby Bogu. Tu dzieci nauczyły się kochać Boga i ludzi. Tu wykształciły w sobie szacunek do pracy i do chleba. Dzięki heroicznej pracy swoich rodziców mogły zdobywać wykształcenie i bez przeszkód podążać za głosem powołania.

*„Bądź uwielbiony Panie za życie rodziców  
trzech kapłanów-zakonników  
i siostry zakonnej  
z Zakonu Dominikańskiego  
oraz sześciorga dzieci zmarłych w niemowlęctwie”*

Napis na epitafium nagrobnym Jana i Władysławy Bakalarz jest świadectwem świętości rodziny i jej zakorzenienia w Bogu.

Dzieciństwo i młodość Stasia spędziła w rodzinnej wiosce, gdzie pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa i z wyróżnieniem osiągała kolejne szczeble edukacji – najpierw uczęszczając do szkoły podstawowej w Gosprzydowej, a potem do Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku, a przede wszystkim, u stóp Matki Bożej Gosprzydowskiej, dojrzewało jej powołanie do służby Bogu. Po ukończeniu z wyróżnieniem szkoły średniej w 1975 roku rozpoczęła studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. I również w czasie studiów, a potem jako siostra zakonna, zawsze pamiętała o domu rodzinnym, często przyjeżdżała do mamy, która po tragicznej śmierci męża w roku 1967 sama prowadziła gospodarstwo rolne. Stasia nie bała się i nie wstydziła żadnej pracy. Sąsiedzi w wiosce mówili: „Wysoko wykształcona, a nie stroni od roboty, nie wywyższa się, nie stwarza dystansu”. Gdy przyjeżdżała do domu, z szacunkiem całowała spracowane ręce mamy. Przywoziła z sobą uśmiech, radość, zapach i energię. Jak promyk słońca rozjaśniała trudną codzienność. Jak trzeba było – szła do żniw, do suszenia siana, do kopania ziemniaków. Wyręczała mamę w rozmaitych pracach w



polu i w gospodarstwie, zawoziła ją do miasta, robiła zakupy, sprzątała i gotowała. W późniejszym czasie, gdy starość przynosiła różne niedomagania, z miłością i troską opiekowała się schorowaną mamą, prowadziła do kościoła, przywoziła lekarza, organizowała opiekę.

Stanisława Bakalarz studiując, zdobywała stypendia i nagrody, dzięki którym uniezależniła się finansowo, a nawet za oszczędności kupiła sobie samochód. W tym czasie publikowała swoje pierwsze utwory poetyckie. Była autorką wierszy na prymicje swoich braci.

Tytuł magistra psychologii wychowawczej uzyskała w 1980 roku, a kilka miesięcy po ukończeniu studiów wstąpiła, śladem trzech starszych braci, na drogę życia zakonnego. W Zgromadzeniu Sióstr św. Dominika przyjęła imię siostra Julia. W 1982 roku złożyła pierwsze śluby zakonne, po których została skierowana do klasztoru w Krakowie, gdzie pełniła obowiązki katechetki dzieci i młodzieży. Jednocześnie rozpoczęła studia w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego w Warszawie.

Władze zakonne dostrzegły w siostrze Julii zdolność łatwego nawiązywania kontaktów, dlatego powierzono jej trudny obowiązek promotorki powołań. Z tej roli wywiązywała się znakomicie, odkrywając dla Zgromadzenia nowe powołania. Organizowała spotkania, rozmowy, rekolekcje, oazy, wyjazdy, pielgrzymki. Widząc u siostry Julii nie tylko zdolności duszpasterskie ale i naukowe, Władze Generalne Zgromadzenia skierowały ją na studia teologiczne, które najpierw uwieńczyła tytułem magistra teologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a nieco później zdobyła licencjat z teologii na Papieskim Wydziale



Teologicznym w Warszawie.

Podjmując studia doktoranckie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim nie zaprzestała swojej duszpasterskiej posługi, szczególnie wśród młodzieży. Pracę doktorską z dziedziny teologii duchowości obroniła w 1993 roku. Od tej pory prowadziła wykłady w Wyższym Instytucie Katechetycznym oraz Karmelitańskim Instytucie Duchowości, a później w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W tym czasie wydała drukiem kilka książek i opublikowała liczne artykuły. Uczestniczyła w różnych kongresach i konferencjach krajowych i międzynarodowych, wygłaszając odczyty i referaty. Prowadziła szereg programów i audycji radiowych między innymi w Radiu Watykańskim i w Radiu Maryja. Pracowała przy procesie beatyfikacyjnym siostry Julii Rodzińskiej oraz Matki Kolumby Białeckiej – założycielki zakonu dominikanek. Ta odpowiedzialna praca wiązała się między innymi z koniecznością częstego pobytu w Rzymie i kontaktu z Watykańskimi Kongregacjami. Była to także sposobność, aby kilka razy uczestniczyć w audiencji prywatnej u Ojca św., dziś błogosławionego Jana Pawła II.

W czerwcu 2001 roku siostra Julia została wybrana na urząd Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr Dominikanek. Ta nowa odpowiedzialność za siostry pracujące w Polsce, na Ukrainie, Białorusi, w Rosji, we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w Kamerunie spowodowała, że Matka Julia wiele czasu poświęcała na podróże po świecie – odwiedzając i wizytując miejsca, w których pracują dominikanki.

W roku 2002 siostra Julia została powołana do Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Jako opiekunka Komisji Powołaniowej weszła w skład Krajowej Rady ds. Powołań. Należała do Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości.

Siostra Julia odznaczała się szczególną roztropnością, bogactwem talentów, entuzjazmem duchowym, a przy tym pokorą i skromnością, mimo znakomitych osiągnięć intelektualnych i wielu sprawowanych godności, które zawsze traktowała jako służbę Bogu i bliźnim. Była człowiekiem żarliwej modlitwy, wyrzeczenia się siebie, głębokiej wiary, miłości Boga. Dotknięta chorobą nowotworową, dzielnie, cierpliwie i z miłością znosiła doświadczenie cierpienia, zjednoczona z krzyżem Chrystusa, w duchu całkowitego zawierzenia Bogu.

Zmarła w Domu Generalnym w Krakowie, otoczona modlitwą trzech rodzonej braci kapłanów oraz licznie zgromadzonych sióstr. Została pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie w grobowcu sióstr dominikanek.

Kiedy spojrzymy na Jej życiorys, nieodparcie powraca myśl, „jak można podolać tyłu obowiązkom?”,

„w jaki sposób można tak wiele osiągnąć?”. Ludzie, którzy Ją znali, dostrzegali w Niej osobę świętą, która całkowicie zaufała Jezusowi i Jemu służyła. Czyniła to poprzez modlitwę i służbę drugiemu człowiekowi. Najpierw, żyjąc w rodzinnej wiosce – służyła rodzicom, braciom, rówieśnikom, sąsiadom, parafii. Potem, w Zgromadzeniu, gdy przyjmowała coraz to nowe obowiązki i zadania. Wszystko co czyniła, wykonywała z najwyższą starannością i zaangażowaniem.

Wikaria Generalna Zgromadzenia Sióstr św. Dominika, S. dr Idalia Szoltra - podkreśliła ogromne zasługi Matki Julii dla Zgromadzenia Sióstr św. Dominika: „W trosce o rozwój Zgromadzenia była niezmordowana. Widziała ten rozwój bardzo szeroko, na miarę swych intelektualnych możliwości, a tych Pan Bóg jej nie poskąpił. Była rzecznikiem ewangelicznej inteligencji. Wszelkrotnie wykształcona, miała dar rozeznawania prawdy i dobra. Swoje talenty wykorzystywała z pomysłowością i gorliwością, kładąc je na jedną szalę: chwałę Boga”.

O świętości życia siostry Julii świadczą wypowiedzi osób, które Ją znały i współpracowały z Nią:

„Matka Julia była tak promienna, jakby Jej nic nie dolegało, a przecież choroba postępowała. Ta wielka tajemnica cierpienia Matki musi przynieść owoce, a myślę, że już przynosi.” (s. M. Symeona OP)

„Promieniowała uśmiechem! Nikt Jej nie widział w złej formie, pomimo cierpienia i pomimo drążącej już organizm choroby. Ufam w wielkie orędownictwo śp. Matki Julii u Boga, w Jej świętość.” (s. M. Izabela OP)

„Tak żyją i umierają święci – te słowa cisną mi się na usta, gdy odtwarzam w pamięci drogę życia naszej Przełożonej Generalnej Matki Julii od postulantki aż do dnia Jej śmierci w trakcie pełnienia Urzędu. Jestem głęboko przekonana o świętości Matki i dlatego często proszę Ją o pomoc i nie doznaję zawodu.” (s. M. Laurentyna OP)

**Ewa Prus**



*Siostra Julia z rodzonymi braćmi - zakonnikami Wspólnoty Dominikanów*